



prof. dr hab. **Artur Tajber**

Pracownia Sztuki Pojęciowej / Katedra Zjawisk Sztuki

 **intermedia**
Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie
Wydział Intermediów

Kraków, grudzień 2023 / 1 stycznia 2024

Recenzja

rozprawy i dorobku artystycznego mgr **Piotra Wyrzykowskiego**,
sporządzona w związku z postępowaniem doktorskim w dziedzinie sztuki, w
dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki, wszczętym w
Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku



Pan **Piotr Wyrzykowski - jako autor i artysta** - jest mi znany od końca pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych zeszłego stulecia. Trudno jest mi dzisiaj wskazać i opisać moment pierwszego kontaktu z jego twórczością, czy też pierwsze spotkanie osobiste (które na pewno nastąpiło znacznie później), lecz przez pierwsze blisko dwadzieścia lat wspomnianej relacji byłem - może nie w pełni uważnym i systematycznym - obserwatorem jego drogi twórczej i losów. Podkreślam to na wstępie recenzji, gdyż uważam, że w przypadku sztuki uprawianej autorsko i publicznie znajomość czyjejś twórczości z pozycji obserwatora, uczestnika lub odbiorcy jest istotnym aspektem jej wartościowania, dowodem obecności w obiegu artystycznym i jednym z najistotniejszych kryteriów oceny.

*

Z końcem grudnia bieżącego roku otrzymałem komplet materiałów przewodowych doktoranta, zawierający - obok wymaganych dokumentów formalnych - dysertację zatytułowaną ***Transformizm, Potencjalna siła sztuki***, portfolio dokumentujące dorobek artystyczny i dydaktyczny oraz utwór wideofoniczny w zapisanym na *pendrive* pliku mp4, opisany jako ***Transformizm KHODA_prev***.

- Dysertacja zawarta jest z zszywcem na 84 stronach formatu A4, wraz ze stronami technicznymi, przypisami i ilustracjami.
- Utwór wideofoniczny jest zapisany w formacie FHD 1920x1080 i trwa 19:32 minuty.

Na dysertację składa się - idąc w kolejności umieszczonego na jej drugiej stronie spisu treści - opis tematu, wykładnia tytułu i pozostałych kluczowych, przedmiotowych terminów (rozdziały: Wstęp, Zmiana, Definicja transformizmu), kolejne, krótkie rozdziały - Afirmatywna etyka nomadyczna, Strategie artystyczne nawiązywania relacji, a następnie z obszerny opis wybranych, zrealizowanych przez autora projektów i strategii (rozdział Wybrane projekty i strategie, str. 23-60). Po omówieniu wcześniejszej twórczości Wyrzykowski skupia się na projekcie będącym przedmiotem pracy doktorskiej (rozdział *Transformizm KHODA* - str. 61-78). Całość zamyka Zakończenie, spis pozycji bibliograficznych i ilustracji.

Tak więc, całość teoretyzującego tekstu dzieli się w mojej opinii na dwie części. W pierwszej autor przedstawia hipotezę modelu, syntezy ujęcia jego artystycznej praktyki, tezy skierowane na analizę i systematykę, omówienie tematu i kluczowych pojęć, by następnie przy ich wsparciu zinterpretować swoje dotychczasowe dokonania. Omawiane przez niego - równoległe do mocno akcentowanego wątku biograficznego - pojęcia i terminy, to zapożyczona od Rosi Braidotti *afirmatywna etyka nomadyczna*, od Ewy Domańskiej *humanistyka afirmatywna*, oraz *zmiana* i *transformizm*. Osobne rozdziały poświęca autorskiej definicji transformizmu, wspomnianej już afirmatywnej etyce i artystycznym strategiom nawiązywania relacji, które wydają się być wprowadzeniem do podjętej w tekście interpretacji własnej twórczości. Rozdział poświęcony strategiom uważam za szczególnie istotny, gdyż autor podejmuje w nim próbę wykazania ciągłości swego dorobku i ważkiego powiązania tematu pracy doktorskiej z wcześniejszymi dokonaniem, konsekwencji połączonej świadomym, celowym doskonaleniem form artykulacji wypowiedzi i kontaktu z odbiorcą.

W drugiej części Wyrzykowski przedstawia koncepcję projektu "Transformizm-KHODA", tło powstania i inspiracje pomysłu na wielokanałową instalację wideo - jej ideę, kontekst, założenia i przedmioty odniesień, referencje - w tym też wizualizacje przybliżające formę realizacji. W *Zakończeniu* autor podejmuje próbę skonfrontowania utworu z przedstawionymi wcześniej założeniami i tłem teoretycznym, dokonania swoistej konkluzji ich skuteczności.



prof. dr hab. Artur Tajber

Strategie artystyczne nawiązywania relacji + Wybrane projekty i strategie - zgodnie z zapowiedzią rozdziały te zawierają zestawienie własnych realizacji z wybranymi dziełami sztuki innych autorów. Są to przedstawione w kontekście twórczości Ewy Partum ("Złodziejka" z roku 1970) utwory "Copyright" z roku 1993, "NATO Now. Safe Poland or no Poland at all" z lat 1993-95, oraz "Zaprzysiężenie Prezydenta" z roku 1995.

Następnie, w nawiązaniu do "The Void" Yvesa Kleina - "120 H megatechno obecności (...)" z roku 1994; w nawiązaniu do "The Yes Man" i "Dow Chemical" autorstwa Andy Bichlbauma i Mike Bonanno - "Kampania Prezycencka Wiktorii Cukt" z lat 1999-2000, "Dzień Sztuki" z roku 1999. Potem kolejno:

- "The Atlas Group" Walida Raada *versus* "Jak wychować władcę?..." Wyrzykowskiego z roku 2011.
- "Homeless Vehicle" Krzysztofa Wodiczki *versus* "Czyn dla miasta Bytów" z 1996.
- Klub Tresor w Berlinie, "Galeria Tresor", "Tresor Contemporary" *versus* "Technopera" lata 1996-2023.
- "Hiroshima Projection" Krzysztofa Wodiczki *versus* "Dam wam wszystkim wolność" z roku 2002.
- "NSK State in Time": grupy Neue Slovenische Kunst *versus* C.U.K.T. Centralny Urząd Kultury Technicznej 1995-2000.
- "Third Hand" Stelarca *versus* "Tymczasowy Naród" z lat 2021-22.

Sądzę, że dla właściwej interpretacji tego szerokiego omówienia jest ważne, że dokonuje się ono w ramach następujących po sobie podrozdziałów o porządkujących opisywane strategie tytułach: *Równoległe z rzeczywistością, Kreowanie rzeczywistości - dzieło niewidoczne, Fake, Wejście w rolę, Archeologia przyszłości, Narzędzie - dzieło funkcjonalne, Atak medialny - widz masowy technoparty, Projekcje w przestrzeni publicznej, Instytucja jako sztuka, Cyfrowe utopie.*

Utwór - film wideo pt. "Charków-KHODA" - zapisany w pliku *Transformizm KHODA_prev*, tak jak wspomniałem wyżej, trwa 19 minut i 32 sekundy. Z końcowych napisów dowiadujemy się, że wystąpiły w nim Walentina i Bohdana, Viktoria i Anna, Tatiana; że muzykę do filmu stworzyła Tamara Wyrzykowska, a kamerzystą i operatorem drona był Piotr Wyżykowski, który wykonał też montaż i jest filmu tego reżyserem. Na końcu przypisów zawarte jest podziękowanie dla SCW Łaźnia i adnotacja o dofinansowaniu w ramach (anonimowego) stypendium.

*

Krytyczna interpretacja otrzymanych materiałów, przy uwzględnieniu zawartości portfolio oraz własnej pamięci funkcjonowania Piotra Wyrzykowskiego w publicznym obiegu sztuki tworzy z pozoru ostry i wyrazisty kontur jego artystycznej sylwetki. Mam jednak kilka spostrzeżeń, które wskazują na niejednoznaczność, na zanikanie krawędzi, wreszcie - na polisemiczne cechy aktów reprezentujących twórczość Wyrzykowskiego. Czyni to dla mnie jego postać bardziej tajemniczą, rodzi wiele pytań, na które w rozprawie czy autorskim omówieniu dorobku nie znajduję wyczerpującej odpowiedzi. Postaram się wrócić do tej kwestii w końcowej części recenzji.

Głównym zadaniem recenzenta, jak sądzę, jest bowiem zważenie przedstawionej pracy - utworu, dzieła, wypowiedzi - a następnie udzielenie odpowiedzi na bardziej sprofilowane pytania o spełnianie formalnych wymogów doktoratu. Podejmując się roli recenzenta, muszę zestawić tak pozyskaną wiedzę z własnym doświadczeniem artystycznym, akademickim, z rozeznaniem współczesności obiegu sztuki oraz ze znaną sobie literaturą przedmiotu.



Uważam więc, że właściwe i pierwszorzędne będzie podjęcie próby rozpoznania takiego kontekstu praktyki artystycznej doktoranta i jego przedmiotowego utworu z zewnątrz, z pozycji odbiorcy. Aby zmieścić się w tak postawionym zadaniu, zanim dokonam bardziej zniuansowanych rozstrzygnięć wartościujących, stawiam przed sobą do rozważenia następujące zagadnienia:

- a. wyodrębnienie, lokalizacja, charakter i potencjał kontekstowy przedmiotowego utworu artystycznego;
- b. jakość formalna - morfologia, struktura, metoda, materiał - utworu oraz aspekty jego osadzenia w tradycji (konwencji); w tym też oryginalność i reprezentatywność przekazanych materiałów - w szczególności rozprawy doktorskiej;
- c. pozycja i artystyczna postawa autora w kontekście sceny artystycznej i aktualnej kondycji sztuki współczesnej;
- d. kompetencje i potencjał autora w kontekście wymagań i potrzeb szkolnictwa artystycznego, względnie praktyki badawczej i poznawczej w sferze sztuki.

*

Ad - a.)

Opierając się wyłącznie na informacjach zawartych w dostarczonych materiałach mógłbym stwierdzić, że twórczość Wyrzykowskiego mieści się gdzieś pomiędzy idiomem video-artu a aktywizmem społecznym. Zauważalny w jego dorobku jest też mocny wektor technologiczny, reprezentowany raczej przez związki z subkulturą "techno" niż sferą naukowego laboratorium. Dla dookreślenia jego pozycji na mapie sztuki przydatne są jego fascynacje artystami starszej generacji, na których powołuje się w opisie swoich działań - Yves Klein, Ewa Partum, Stelarc, Krzysztof Wodiczko. To przedstawiciele późnego modernizmu i kontrkultury, których łączy akcjonistyczna praktyka, konceptualny fundament, fascynacja możliwościami antycypacji jutra. Gdy przebieg utworu "Charków-KHODA" dopełnimy dokumentami, ukazującymi miejsca i formułę jego projekcji, staje się jasne, że jego autor dzieli strategię i artystyczny światopogląd z wieloma innymi artystami świadomie, że dokonuje tym samym wyboru swoistej przynależności w wymiarze (est)etycznym, ideowym i sensualnym. Wyborom tym nie można odmówić prawomocności, konsekwencji i aktualności. O oryginalności jego dzieł świadczą nagrody otrzymane w kilku ważnych konkursach oraz - a może nade wszystko - rozpoznawalność na artystycznej scenie.

Ad - b.)

Wspomniałem wyżej, że przedmiotowy utwór wideo muszę oceniać wobec proponowanych przez autora strategii jego prezentacji, projekcji na wybrane elementy architektoniczne miasta. Projekcje te - jako zdarzenia - znane mi są wyłącznie ze statycznych fotografii, tak więc nie mogę się postawić w roli ich uczestnika czy bezpośredniego odbiorcy. Mam jednak doświadczenie projekcji tego typu - i z własnej praktyki, i z wykonań innych autorów, choćby właśnie przywoływanego przez Wyrzykowskiego Wodiczki - mogę więc niejako zrekonstruować to przedsięwzięcie w wyobraźni.

Nie wnikając w szczegóły wywodów zawartych w tekście uważam w tym aspekcie rozprawę za skuteczną - na takim poziomie ogólności - narzędzie osadzenia tego wideofonicznego *eventu* w ciągu innych, następujących po sobie realizacji, kolejny etap eksperymentów nastawionych na wciąż aktualizowany, wspólny im cel, element koherentnego procesu.



Analizując **tekst rozprawy** nie mogę jednak pominąć uwag bardziej szczegółowych i krytycznych. O ile większość wywodów można uznać za spójną i merytorycznie uzasadnioną, ich szyk za ciąg logiczny, a język komunikatywny i stylistycznie inspirujący, o tyle redakcja tekstu nie jest w pełni satysfakcjonująca. Zdarzają się przypadkowe błędy składniowe, literówki, brak znaków diakrytycznych. W przypadku publikacji tekst ten powinien zostać poddany profesjonalnej korekcie.

Utwór wideofoniczny posiada niewątpliwe znamiona profesjonalizmu, świadczy o opanowaniu warsztatu operatorskiego, o znajomości konwencji i stylistycznej dyscyplinie. Układ graficzny, podziały ekranu i przebiegi czasowe wskazują, że nie należy utworu tego oceniać w kategoriach tradycji filmu czy w nurcie dość obcesowo lansowanego "zwrotu kinematograficznego" w sztuce, lecz jako autonomiczny materiał przeznaczony do specyficznej, uwarunkowanej kontekstem prezentacji, co znajduje potwierdzenie po zaznajomieniu się z komentarzem w tekście rozprawy.

Traktując ten wieloelementowy i formalnie wieloaspektowy projekt całościowo, jako sumę wypowiedzi werbalnej i ekspresji audiowizualnej, jako komunikat polisensoryczny wraz z kontekstem reprezentujących go zdarzeń, podchodzę doń podobnie jak do kwestii integracji osobowości. Integracja osobowości czy integralność utworu wydają się zachodzić drogą osiągania swoistej kompozycji sensu. Idąc za Johnem Cage'm, proces ten powinien umożliwiać współistnienie elementów o sprzecznej naturze, łączyć w ramach jednej całości czynniki porządku - które mogą i powinny być przedmiotem uzgodnień - z czynnikami wolności - które nie mogą lub nie powinny być uzgadniane. Czynniki te mogą, lub dla większej sprawczości powinny być wzbogacone elementami wspomagającymi, wspierającymi oba aspekty dzieła, tworząc w ten sposób złożoną, organiczną całość. Przychyłam się do postrzegania propozycji Piotra Wyrzykowskiego w takiej właśnie perspektywie.

Ad - c.)

Udokumentowana, w tym też znana mi wcześniej i w części zweryfikowana dotychczasowa działalność Kandydata, w wymiarze jego obecności w lokalnych i światowym obiegu sztuki, jego aktywności, inicjatyw i zakresu autorstwa, jest całkowicie wystarczająca do stwierdzenia spełnienia w tym zakresie wymogów ustawowych. Dorobek Kandydata ujawnia się w większości przedstawionych publikacji i dokumentów, lecz decydujące znaczenie ma tutaj obiektywna, faktyczna rozpoznawalność w sferze publicznej.

Fakt, który może tu budzić pewną wątpliwość i zastanowienie należy zaliczyć również na korzyść Kandydata, gdyż nie jest zapewne zależny od jego woli. Jest to jego stosunkowo niskie w akademickiej hierarchii stanowisko w uczelni. W wielu znanych mi ośrodkach akademickich artyści o porównywalnym dorobku rozpoczynają spóźnioną karierę na zdecydowanie wyższym poziomie odpowiedzialności.

Ad - d.)

Ślady dorobku akademickiego Kandydata zostały w części opisane i zdokumentowane w artystycznej biografii i portfolio. Są to raczej materiały sygnalizujące problematykę i cechy zadań lub ćwiczeń - estetyczne, ekspresyjne, ich poziom trudności - w warstwie symbolicznej. Świadczą o szerokim wachlarzu zainteresowań i - zapewne - kompetencji, o znacznej ilości dokonań. Niewiele jednak w nich informacji o metodzie dydaktycznej, trudno jest się też doszukać informacji o zakresie odpowiedzialności prowadzącego, czy specyfice kursów poszczególnych jednostek. Dopiero z opinii promotora - prof. Roberta Florczaka -



dowiedziałem się, że Piotr Wyrzykowski jest zatrudniony na stanowisku asystenta w pracowniach przez niego prowadzonych. Opinia ta, więcej niż pozytywna, wręcz entuzjastyczna, sama posiada cechy recenzji - ufam więc, że kompetencje Kandydata jako nauczyciela akademickiego są co najmniej równe mojej ocenie jego autorskiego dorobku.

Podsumowanie

Zbierając wszystkie uzyskane informacje, jak i podniesione powyżej - na drodze ich analizy - wątki i obserwacje, dochodzę do wyobrażenia sobie sylwetki Kandydata na tle, które z nim w znacznej części planu - jako autor identyfikujący się z idiomem intermediiów i sztuki akcyjnej - dzielę. Rzeczywistość, czy też atmosfera artystycznych dyskursów jest ulotna i płynna, w stanie ciągłej zmiany, współtworzymy ją - z uwzględnieniem niesprawiedliwej nieproporcjonalności - wszyscy, którzy się w jej obrębie wypowiadamy i o których pamiętamy. Podkreślam to, gdyż moja próba analizy i oceny dorobku samodzielnego, dojrzałego autora następuje z perspektywy - co prawda - starszej generacji, lecz przecież w partnerskiej, koleżeńskiej relacji. Jest w pracy Wyrzykowskiego, w jego wnioskach, konkluzjach czy założeniach wiele wątków, z którymi będę polemizował, o które mogę się spierać, lecz zawsze będzie to gra na wspólnej nam płaszczyźnie, nigdy zaś werdykt *ex cathedra*. Z pozycji recenzenta jest moim obowiązkiem stwierdzenie spełnienia wszystkich istotnych wymogów postawionych przez ustawodawcę.

Na marginesie tego podsumowania chcę rozwinąć wcześniej zasygnalizowany **wątek niejednoznaczności, polisemii i zatartych krawędzi** artystycznej sylwetki. Porównując różne projekty autorstwa Wyrzykowskiego można zauważyć cechującą je wielowątkowość, równoległe realizowanie niekonięcznie wprost powiązanych ze sobą celów. Z jednej strony wybór inspiracji leksykalnych, adaptowanie lub modyfikacja metod i często chłodnych, designerskich lub para-konceptualnych stylistyk artystów będących w sferze jego zainteresowań, poszukiwanie własnego, zdystansowanego języka wypowiedzi; z drugiej - poczucie obowiązku "komentowania otaczających wydarzeń" (str. 66), gorące zaangażowanie w bieżące problemy, konflikty społeczne, utożsamianie się z losem pokrzywdzonych, czy wręcz instynkt buntu. Budowane w takim napięciu komunikaty balansują czasem na krawędzi syntezy i rozpadu, równocześnie porządkują i anarchizują.

Nawiązując wyżej do swoistej teorii dzieła sztuki opartej na przemyśleniach Johna Cage'a (ad. b), które zawarł w *Defense of Eric Satie*, gdzie stwierdza on, że "potrzebujemy sztuki paradoksalnej, która spełnia zarówno zbiorowe jak i indywidualne przekonania", nie wspominałem o jednym jego stwierdzeniu, które wydaje się dla tej próby analizy właściwe. Mianowicie, Cage opisuje formę i strukturę dzieła sztuki, sposób budowania jego ciągłości, odwołując się do pojęcia linii życia i śmierci, która nadaje indywidualny rys również wypowiedzi artystycznej. Zważywszy, że zestawione obok siebie narodziny i śmierć stanowią wzorcowy paradoks, nie dziwi mnie meandryczna, rozwarstwiona czy też dramatyczna linia życia.

Na koniec wreszcie nie mogę się oprzeć refleksji o charakterze systemowym. Zwłaszcza, że i Piotr Wyrzykowski odnosi się do systemowych uwarunkowań sztuki ("Poprzez dzieła sztuki zmieniamy perspektywę widzenia świata, co umożliwia nam inne odczytywanie systemów i układu sił..." str. 17; potem - w różnym znaczeniu, od "systemu kontroli" do "systemu oświetleniowego": strony 20, 23, 31, 39, 42, 43, 47, 48). Napomknąłem już o swym zdziwieniu stanowiskiem zajmowanym przez Kandydata w gdańskiej Akademii. Co jakiś czas w akademickich realiach napotykam analogiczne przypadki budzące we mnie rodzaj konfuzji i dyskomfortu. W skrajnym przypadku jest to pisanie z pozycji profesora recenzji doktorskiej swemu byłemu, starszemu o dwadzieścia trzy lata nauczycielowi. W dzisiejszym przypadku



prof. dr hab. **Artur Tajber**

szczególnie pikantne jest recenzowanie - na przestrzeni kilkunastu miesięcy - doktoratów Krzysztofa Wodiczki i Piotra Wyrzykowskiego; pierwszego, który debiutował w latach gdy rozpoczynałem studia a dzisiaj jest profesorem-emerytem Massachusetts Institute of Technology, drugiego - debiutującego o dwie dekady później, czyli około trzydzieści lat temu. Może to dawać komuś satysfakcję, mogą nas nie dziwić przypadki i decyzje, które są efektem biegu złożonych życiowych okoliczności, jednak odczuwam te - wcale nie odosobnione przypadki - jako systemowy zgrzyt, nieadekwatność, dowód braku elastyczności i utraty pryncypiów, jako grzech pierworodny naszego systemu ewaluacji, procedur zatrudniania i awansu. Recenzja nie jest może najwłaściwszym miejscem dla snucia takich rozważań, lecz nie mogę się pozbyć przeświadczenia, że wspomniany dyskomfort nie jest wyłącznie moim udziałem, że ma destrukcyjny wpływ na naszą pracę (a więc również na sam akt oceny), i - że może prowadzić do frustracji w międzyludzkich relacjach.

Konkluzja

W konsekwencji całości analizy, wywodu i próby podsumowania wszystkich wątków, stwierdzam, że w mojej ocenie pan Piotr Wyrzykowski jako twórca, a jego praca doktorska rozumiana jako dzieło o aspiracjach artystycznych, poznawczych, spełniają wszystkie wymogi stawiane w procedurze przyznawania tytułu doktora sztuk pięknych. Praca doktorska jest oryginalnym dokonaniem artystycznym, wykazuje wiedzę teoretyczną i umiejętność samodzielnego prowadzenia zarówno artystycznej praktyki, jak też prac badawczych i dydaktycznych. Stwierdzam też, że przedstawione dzieło stanowi w mej opinii istotny wkład w rozwój dyscypliny artystycznej - sztuki piękne - co jest uzasadnieniem podjęcia uchwały przez prowadzącą procedurę jednostkę o nadaniu panu Piotrowi Wyrzykowskiemu stopnia doktora w dziedzinie sztuki, wdyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuk.

prof. dr hab. Artur Tajber